

Ćwiczenie

185 tttt

9 VI 1946 r.

Wspomnienie z II-ij wojny światowej Wypracowanie

Dnia 1 czerwca 1944 r. brodnianie Niemiec
wpadli do Białej, aby zrobić łapankę. W nocy
ciężce ostawili całe miasteczko. O świcie
wyłoniły hufce tych nienawistnych rabusiów.
Wyszlismy i uyrzylismy ich posród zbóż. Gdy się
już dobrze rozwidniło, wtedy partie Niemców,
zaczęły chodzić po mieszkaniach i zabierać
młodych i starych mężczyzn; ze wszystkich stron
gnali spokojnych ludzi, jak najgorszych rabusiów
na rynek. Tam zaczęli legitymować i rozdzielać
na trzy grupy. Jedną pędzili do domów, drugą
skuli i jak zwierzęta - wlozyszy na samachód-
powiezi do więzienia, a trzecią zabrali na
ekspedanc do pracy. Gdy już pojechali z zabranymi:
ojcami, synami, matkami, wtedy zapanaował
wielki smutek; każdy przytoczony był wielkim
bolem i żalem. Uszyli się tylko wrogowie. Jeszcze
gorszy smutek ogarnął naród, gdy po tygodniu
przywiezli Niemcy 24 mężczyzn i obok apteki,
rozstrzelali ich. Jeden tylko padł żywy i uciekł.

186

Gdy Niemcy odjechali, wrucił się tłum ludzi na plac stracenia. Tu matka szukała swego syna, a siona męża. Porzucali tylko po ubraniach, bo ciała były tak ~~st~~stworzone, że nie można było rozpoznać człowieka. Ja widziałam swego sąsiadka, którego przywieziono potem do domu. Wyglądał okropnie. Pierś miał rozewniętą, za paznokciami szpilki, nogi okropnie pokaleczone i cały był w sinicach. Matka modliła, widząc syna tak skatowanego, którego od dzieciństwa piastowała. Dzis plac, na którym poleła się niewinna krew naszych rodaków, jest dla nas świętą pamiątką. Na nim krzyż brzozy, jako znak cierpienia. Dookoła zdobi go zielen i kwiaty. Tu zbieramy się w dzień nowodowych pamiątek „tu krzepimy swego ducha”.

Gutowska Julia

ucz. kl. VII

Belżyce, dn. 9 VI 1946 r.